

w sumie zajmują jej dodatkowych sześć godzin, tych normalnych, nie lekcyjnych. W przyszłym roku zdaje ona maturę, więc rodzice wychodzą ze skóry, aby jej się powiodło.

Wnuk Zbyszka ma dopiero lat dwanaście, uczęszcza do klasy szóstej podstawówki, ale z matematyką ma ciągle kłopoty. Jego pani od matmy powiedziała rodzicom, że bez dodatkowej pomocy się nie obędzie, polecila nawet swą koleżankę, matematyczkę z innej szkoły, i oświadczyła, że się wstawi, by ta znalazła dla chłopaka kilka godzin w tygodniu. No cóż, tylko wysłać jej za protekcją kwiatki w dowód wdzięczności!

Korepetytowy balet rozwija się w całej Polsce, a opłaty za te prywatne lekcje z powodzeniem gonia inflację. Cenniki są różne, wszystko zależy od tego, kto korepetycji udziela i w ja-

pewnością, że największe honoraria biorą pedagodzy z wyższych uczelni, a szczególnie z akademii medycznych. Udzielają oni pomocy tym, którzy starają się w najbliższej przyszłości wstąpić na studia wyższe. Znają testy z lat ubiegłych i mogą tak ukierunkowywać wiedzę swych podopiecznych, by przygotować ich może wyrwykowo, ale w miarę skutecznie.

Dyrektor renomowanego liceum, kiedy na ten temat rozmawiamy stwierdza autorytatywnie, że korepetycje wcale nie są potrzebne. Kto dobrze opanuje program szkoły średniej, kto się będzie uczyć systematycznie, a nie zrywami, poradzi sobie ze wszystkimi tematami. Twierdzi on nawet, że korepetycje przeszkadzają uczniowi w prawidłowym opanowaniu materiału: młodzież jest przemęczona, sfrustrowana, traci zaufanie

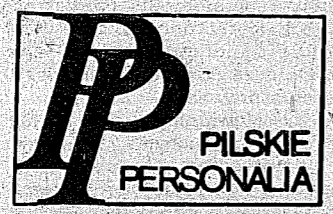
małych miejscowościach, gdzie jest tylko jeden czy dwóch fachowców od danego przedmiotu. Ale tego nie można ukryć i pedagog może mieć, jeśli rzecz się wyda, poważne kłopoty...

Jak go zwą, tak go zwą, ale problem istnieje i nie można ukrywać go pod kocem. Oczywiście życie to nie schemat. W każdym środowisku, nauczycielskim również, znajdują się ludzie i ludzie. Jedni bardziej poważnie, drudzy mniej, traktują swoje obowiązki. Pieniądzy w zasadzie nikt nie ma za wiele, dodatkowy grosz przydaje się w każdym gospodarstwie. Z drugiej strony trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że młodzież często więcej widzi niż mówi, przyswaja sobie różne wzorce osobowe, częściej nawet złe niż dobre. Jeśli taki młody chłopak czy młoda dziewczyna widzi, że



-PRZYPOMNIJ SOBIE!  
PRZERABIALIŚMY TEN TEMAT  
NA KOREPETYCJACH!

Rys. Andrzej Świątek



**TADEUSZ SIEJAK**, inżynier elektryk, literat, autor powieści „Oficer”, „Próba” i ostatnio — „Pustynia” (wkrótce w księgarniach), urodzony 22 września 1949 roku w Poznaniu, żonaty (Zofia — pielęgniarka), troje dzieci: Michał — l. 11, Anna — l. 9 i Paweł — l. 7, absolwent Politechniki Poznańskiej. Pracował w „Cegielskim” — w dziale budowy lokomotyw i wagonów oraz jako zastępca dyrektora Zakładu Inwestycji Komunalnych w Chodzieży. Medal nie otrzymał. Jest laureatem nagród literackich im. St. Piętaka (1982) i St. Wyspiańskiego (1981).

**Credo życiowe:** „Pytanie o zasady, którymi kieruje się w życiu, brzmi jak armata na Placu Czerwonym. Tyle ich! (...Po namyśle...) Zachować poczucie sensu, zachować poczucie tworzenia. To potrzeby

podstawowe: żeby nie zgłupieć, żeby tworzyć. Jestem chrześcijaninem. Z urodzenia, wychowania i świadomego wyboru, i takim pozostanę. Zasady tej wiary określają moją postawę.” Największy dotychczasowy sukces w życiu: trójka dzieci — „zdolnych, inteligentnych i pięknych”. Poza tym: „Mój sukces dopiero się zdarzy”. Największa porażka: obłany egzamin wstępny (matematyka) przed studiami — „Jezu, co ja wtedy przeżyłem!” Hobby: kulturalistyka, turystyka i pisanie książek. Najbardziej lubi spokojne, uregulowane życie, sensowne zajęcia w pracy, „lubię też mieć cel w życiu, lubię pisać, pływać, skakać, biegać, ja wszystko lubię”. Najbardziej denerwuje go realizowana w Polsce przez czterdzieści lat zasada: „Jak robić, żeby nie zrobić?” — „To zawsze było dylematem władzy”.

**Kontakt:** „Błagam, nie podawajcie żadnych namiarów! Cenię spokój, a jeśli ktoś zechce mnie znaleźć, to i tak znajdzie”

**WIKTOR MALINOWSKI**, przewodniczący wojewódzkiej Komisji d/s Referendum, statystyk, dyrektor Wojewódzkie-

go Urzędu Statystycznego, urodzony w 1941 roku w miasteczku Sławuta, żonaty (Włodzimiera — chemik), dwie córki: Agnieszka i Elżbieta — uczennice L.O., absolwent Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (kierunek geografia). Pierwszą pracę podjął w Warszawie, jako samodzielny inspektor w Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, później był kierownikiem oddziału inwestycji WUS w Poznaniu, od 1975 roku kieruje Wojewódzkim Urzędem Statystycznym w Pile. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem 40-lecia Polski Ludowej, odznaczeniami regionalnymi i resortowymi. Twierdzi, że szczególnych osiągnięć na polu zawodowym jeszcze nie zanotował — „nadal mam nie zaspokojone ambicje”.

**Credo życiowe:** rzetelność! Największy sukces: nominacja na dyrektora WUS w trzydziestym czwartym roku życia. Po zastanowieniu do sukcesów zalicza także „dwie udane córki”. Porażek godnych wzmianki nie zaznał. Hobby: sporty wodne, ogród, las — zbieranie grzybów. Najbardziej lubi pichcić w kuchni;

„lepsze to niż dłuwanie w samochodzie”. Nie lubi szarej rzeczywistości — kolejek, zakupów, które robi z konieczności.

**Kontakt:** Pila, tel. 239-20.

**PIOTR KNAP**, kierownik klubu WTS „Orzeł” Wąlcza, urodzony 11 grudnia 1945 roku w Krosnowicach (województwo lubuskie), żonaty (Barbara — bibliotekarka), dwóch synów: Wojciech — student WSI w Koszalinie i Paweł — uczeń; absolwent Technikum Radiowo-Telewizyjnego w Szczecinie. Był kinooperatorem, kierownikiem kina, kierownikiem Biura LOK, dyrektorem Ośrodka Sportu i Rekreacji w Wąlczu, kierownikiem wydziału remontowo-montażowego PZZ w Pile. Odznaczony między innymi Medalem 40-lecia Polski Ludowej, honorową odznaką WOPR, odznakami „Za zasługi dla pożarnictwa”, „Za zasługi w ochronie porządku publicznego”, odznaką specjalną ORMO. Osiągnięcia zawo-

dowe: rozbudowa OSiR, ośrodka sportów wodnych, bazy LOK.

**Credo życiowe:** sumienność, obowiązkowość, pomoc ludziom. Sukces najbardziej znaczący: wspaniała rodzina. Porażka: „To, że sport polski nieustannie musi domagać się środków na rozwój, wręcz walczyć o nie!” Hobby — sporty wodne. Najbardziej lubi pływać i pracować w ogródku. Nie lubi nierzetelności, braku odpowiedzialności, ludzi nieobowiązkowych.

**Kontakt:** Wąlcza, tel. do pracy: 27-11, do domu: 35-21.

**TADEUSZ HAUPA**, dyrektor Oddziału Wojewódzkiego RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Chodzieży, ur. 26 maja 1930 roku w Zacharzynie, żonaty (Stefania — pracownik umysłowy w PBRol), dwie córki: Barbara — mgr inż. chemik, nauczycielka, i Krystyna — kierownik Biura Notarialnego

w Chodzieży, dwoje wnucząt: Adam — 8 lat i Martusia — 2 lata. Politolog, absolwent Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Był nauczycielem, kierownikiem Powiatowego Ośrodka Propagandy Partyjnej, przewodniczącym Powiatowego Komitetu FJN, dyrektorem Oddziału Rejonowego „Ruchu”. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, odznaczeniami regionalnymi, złotą odznaką TPPR. Osiągnięcia zawodowe — rozwój bazy RSW w Pilskim.

**Credo życiowe:** być wiarygodnym i prawdziwym, unikać „picu”, wspierać się o realia. Największy sukces — osiągnięcia zawodowe. Porażka — niedostateczna nechanizacja pracy kolportażu. Hobby: organizacja pracy. Lubi widzieć efekty własnych działań. Nie lubi wygodnictwa, dwulicowości.

**Kontakt:** Chodzież, ul. Mostowa 9.